



Anglik, Niemiec i ich języki w międzywojennych numerach czasopisma „Neofilolog”^{*}

Irmina Kotlarska

Uniwersytet Zielonogórski
ORCID: 0000-0003-3858-9650

Joanna Przyklenk

Uniwersytet Śląski w Katowicach
ORCID: 0000-0002-0385-6432

An Englishman, a German and their Languages in the Interwar Issues of the Journal “Neofilolog”

ABSTRACT: The article presents the images of an Englishman and a German as created in the interwar editions of the quarterly “Neofilolog”. The research was based on an analysis of selected excerpts from Polish-language press texts in which the terms *Anglik* (‘Englishman’), *Niemiec* (‘German’), *Anglia* (‘England’), *Niemcy* (‘Germany’), *angielski* (‘English’ adj.) and *niemiecki* (‘German’ adj.) were identified. The inclination to articulate opinions about individuals who exhibited a distinct ethnolect was a prominent feature of *glotto*-type discourse during the interwar period. This phenomenon can be attributed to the prevailing belief in the educational merits of foreign language instruction. The collected examples

were subjected to linguistic analysis in accordance with the findings of the linguistic world image theory. This allowed us to ascertain that the images of native English and German speakers were shaped primarily by the context of Poland’s political and economic interests and the regained independence. The desire to build a reborn state community shaped the portrayal of individuals from both nations as exemplars of elevated culture, worthy of emulation within the Polish context. The personality traits attributed to the two representatives are distinct, as is the attitude towards them which is formed by the disparate levels of direct contact with both nations throughout history.

KEYWORDS: linguistic image of the world; image of an Englishman; image of a German; “Neofilolog” magazine; interwar period.

CONFLICT OF INTERESTS STATEMENT: The authors declare that there were no conflicts of interest in this study.

AUTHOR’S CONTRIBUTION: Both authors contributed equally to the preparation of the research concept and its presentation, the development of the method, the collection and analysis of data, the formulation of conclusions, and the editing of the final version of the manuscript.

^{*} Tekst wygłoszony podczas konferencji naukowej dedykowanej pamięci Profesora Bogdana Walczaka, zatytułowanej *Kulturowe aspekty ewolucji języka. Słowa i słowniki*, która odbyła się w Wągrowcu w dniach 14–16 listopada 2023 roku.



1. Cel, materiał i metoda badań

Głównym celem artykułu jest przedstawienie wizerunków Anglika i Niemca kreowanych na łamach kwartalnika specjalistycznego „Neofilolog”, wydawanego w latach 1930–1939¹. Periodyk był organem prasowym Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego powołanego do życia podczas I Zjazdu Nauczycieli Języków Nowożytnych (2–4 lutego 1929). Wtedy podjęto też uchwałę o wydawaniu czasopisma poświęconego zagadnieniom dydaktyki języków obcych nowożytnych [Magnuszczyńska, Małeńczyk-Boguszczyńska 2019: 12]². Planowano, że periodyk będzie „organem żywej wymiany myśli neofilologicznej w Polsce, przy równoczesnym pilnym obserwowaniu i rejestrowaniu tego, co dzieje się za granicą” [N 1930, z. 1: 2]³. W czasopiśmie drukowano rozprawy naukowe, zapewniano miejsce na wymianę doświadczeń dydaktycznych, publikowano głosy polemiczne oraz krytyczne. Szczególnie dużo miejsca poświęcano dyskusjom o programach szkolnych i ich realizacji oraz kształceniu nauczycieli. „Neofilolog” przestał ukazywać się wraz z wybuchem II wojny światowej. Ponownie zaczął być wydawany w 1990 roku, przynosząc artykuły z zakresu glottodydaktyki i językoznawstwa stosowanego, znów jako organ prasowy Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, reaktywowanego w 1969 roku.

Podstawą materiałową naszych badań stały się te fragmenty międzywojennych polskojęzycznych tekstów prasowych przedstawionego czasopisma⁴, w których występują wyrazy *Anglik*, *Niemiec*, *Anglia*, *Niemcy* oraz *angielski* i *niemiecki*. Kluczowa dla rozważań kwestia obrazu Anglika i Niemca ujawniała się nie tylko w bezpośrednim przypisywaniu określonych atrybutów reprezentantom obu narodów, ale też pośrednio, np. podczas przedstawiania charakterystyki *in toto* danego państwa czy jego pojedynczego aspektu, a przede wszystkim, co w tak sprofilowanym periodyku pojawia się szczególnie często, w toku

1 W 1939 roku ukazały się tylko dwa numery.

2 Funkcję redaktorów periodyku pełnili: najpierw Jan Piątek, od 1933 roku Andrzej Tretiak (kierownik Katedry Filologii Angielskiej Uniwersytetu Warszawskiego) oraz Feliks Jungman (w 1939 roku). Stałymi członkami Komitetu Redakcyjnego od roku 1932 byli Feliks Jungman i sekretarz Redakcji – Jadwiga Kołodzka.

3 N – „Neofilolog”; w cytacjach źródłowych zachowano pisownię oryginału.

4 Ograniczenie źródeł do jednego periodyku (i jego wszystkich międzywojennych numerów, tj. 38 zeszytów) jest podyktowane głównie tym, że w przypadku „Neofilologa” mamy do czynienia z opiniotwórczym i formotwórczym dla polskiego środowiska glottodydaktycznego wydawnictwem ciągłym. Formułowane na jego łamach opinie, postulaty i wnioski były omawiane, przywoływane lub kwestionowane w publikacjach innych czasopism, również w podręcznikach czy samouczkach, które też powinny stać się obiektem zaproponowanych analiz. Ze względu jednak na wymogi redakcyjne dotyczące objętości przedstawianego artykułu będą one podstawą materiałową osobnego opracowania.

omawiania specyfiki języków, których rodzimymi użytkownikami są właśnie Anglik i Niemiec.

Prezentowane wyniki analiz kontynuują zainteresowania językowymi świadectwami dawnej edukacji obcojęzycznej Polaków [m.in. Kotlarska 2022; Kotlarska, Przyklenk 2023; Przyklenk 2018; Przyklenk, Kotlarska 2024]. Rekonstrukcja wizerunku przedstawicieli dwóch narodowości, których języki etniczne były (i są) nauczane w polskiej szkole, inspirowana jest także wątkami badawczymi obecnymi w spuściźnie naukowej Bogdana Walczaka. Uczony bazował na paradygmacie badawczym językoznawstwa kulturowego, śledził językowe różnicowanie ludzkości [Walczak 2011; 2016], omawiał czynniki decydujące o międzynarodowej pozycji określonego języka narodowego [Walczak 2009] oraz kontakty polszczyzny z językami obcymi [np. Walczak 2001]. Powyższe motywy spajają dokonane przez nas obserwacje – w artykule rekonstruowany będzie obraz Anglika i Niemca dostępny poprzez teksty dokumentujące zmieniającą się rangę języka angielskiego i niemieckiego w Polsce oraz poświadczające kontakty użytkowników języka polskiego z tymi językami w procesie ich nauczania⁵.

W lingwistycznej analizie zgromadzonego materiału korzystamy następnie z ustaleń teorii językowego obrazu świata (JOS)⁶. Zgadza się z postulatem, by w jego rekonstrukcji „nie [...] izolować od siebie różnych poziomów organizacji języka” [Bartmiński 2009: 13], nie zawężamy pola obserwacji do konkretnego poziomu opisu języka, ale interesują nas uobecnianie w zgromadzonych źródłach różne zjawiska – od pojedynczych jednostek leksykalnych po strategię dyskursywno-tekstowe, które towarzyszą użyciu słów *Anglik*, *Niemiec* oraz jednostek im słowotwórczo pokrewnych. Ponieważ jednak swoje rozważania opieramy na jednorodnym typie tekstów, o określonej kwalifikacji gatunkowo-stylowej (prasowe gatunki naukowe i popularnonaukowe), wnioski dotyczyć będą przede wszystkim tej przestrzeni dyskursywnej, jaką reprezentuje materiał tekstowy, czyli dyskursu⁷ osób zajmujących się – teoretycznie

5 „Glottodydaktyka od strony teoretycznej rozpatruje proces uczenia się języka obcego, a więc *eo ipso* proces stawiania się dwujęzycznym. Związek teorii glottodydaktycznej z dwu- i wielojęzycznością jest więc immanentny. Problematyka relacji między językiem ojczystym (pierwszym, wyjściowym) a opanowywanym językiem obcym (drugim, docelowym) zajmuje w glottodydaktyce bezspornie centralne miejsce” [Walczak 2014: 183].

6 Przede wszystkim z osiągnięć szkoły lubelskiej, dzięki której koncepcja JOS w polskiej nauce została rozpowszechniona, oraz rozwiązań przedstawionych w serii *Język a Kultura*.

7 Dyskurs ten mieściłby się zatem we wszystkich, wskazanych przez Waldemara Czachurę [2020: 130–140], sposobach modelowania dyskursu w dotychczasowej praktyce badawczej, w której traktowany jest jako: a) tematycznie powiązane ze sobą teksty; b) seria (medialnych) działań komunikacyjnych, interakcja i praktyka społeczna; c) kulturowy model/

i/lub praktycznie – uczeniem języków obcych, gdzie dyskurs byłby sposobem, „w jaki [...] dana formacja kulturowa się wypowiada, zabiera głos w świecie znakowym (czyli w kulturze), oraz zapewnia swą spójność” [Anusiewicz, Dąbrowska, Fleischer 2000: 24].

Dla nakreślenia sytuacji nauki języków obcych w międzywojniu przywołajmy dane liczbowe dotyczące szkół średnich ogólnokształcących, zarówno państwowych, jak i prywatnych (tabela 1):

- a) uczący się języka niemieckiego w 1929 roku – 92 953; w 1934–108 867;
- b) uczący się języka francuskiego w 1929 roku – 80 270; w 1934–52 993;
- c) uczący się języka angielskiego w 1929 roku – 4101; w 1934–2903⁸.

Tabela 1. Uczniowie szkół średnich ogólnokształcących uczący się języków obcych nowożytnych w Polsce w latach 1929 i 1934

Szkoły średnie ogólnokształcące	Rok	Z jęz. niem.	Z jęz. franc.	Z jęz. ang.	Z jęz. ros.
Liczba szkół państwowych	1929	215	201	11	—
	1934	282	227	12	—
Liczba uczniów	1929	43 627	38 109	1122	—
	1934	60 500	26 514	859	—
Liczba szkół prywatnych	1929	388	349	37	—
	1934	416	309	36	8
Liczba uczniów	1929	49 326	42 161	2979	b.d.
	1934	48 367	26 479	2044	b.d.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: N 1939, z. 1: 5.

Zaprezentowane dane statystyczne uzasadniają wybór wizerunku Anglika i Niemca na przedmiot lingwistycznych dociekań. Język niemiecki i angielski zajmują skrajne (najwyższą i najniższą) pozycje na liście prezentującej liczbę

wzorzec komunikacji społecznej; d) selekcjonowanie wiedzy i proces negocjowania sensów zbiorowych.

8 Szczegółowe dane liczbowe za rok szkolny 1933/1934 – z uwzględnieniem podziału na województwa: centralne, wschodnie, zachodnie, śląskie i południowe – znaleźć można w tabelarycznym zestawieniu pt.: *Z materiałów liczbowych Ministerstwa W.R. i O.P.* opublikowanych na łamach czasopisma „Oświata i Wychowanie” [1934, z. 8–10, s. 511–513].

objętych nauczaniem uczniów, warto jednak zwrócić uwagę na odmienne postulaty zgłaszane wobec ich popularyzacji w polskiej edukacji państwowej. W przypadku języka angielskiego postuluje się wyłącznie wzrost, natomiast w rozważaniach o pozycji języka niemieckiego pojawiają się również nawoływania do jego ograniczenia (patrz niżej).

2. Specyfika glottodydaktycznego kształcenia w międzywojniu

Tendencja do werbalizowania opinii o przedstawicielach innego etnolektu jest wyrazistą cechą dyskursu typu *glotto-* w okresie dwudziestolecia międzywojennego, co wynika z powszechnego wówczas przekonania o wartości wychowawczej nauczania języków obcych. Proces glottodydaktyczny postrzegano jako kanał umożliwiający poznanie, zrozumienie i zbliżenie się do narodu, który posługuje się nauczaniem językiem jako rodzimym. Tak sformułowany cel ujawnia się w wypowiedziach wskazujących rolę kształcenia innojęzycznego, np.:

Najszczytniejsze zadanie, jakie przypada studjom języków i kultur obcych, widzimy w **pośrednictwie ideowym pomiędzy narodami, które skuteczniej od innych poczynają prowadzić może do ich zbliżenia**⁹. [N 1931, z. 1: 2]

Dla nowoczesnego nauczyciela języków obcych zadanie zakreślone przez dawnych pedagogów usprawnienia uczniów we władaniu językiem przestało być wystarczającym celem; głębsze i trudniejsze wytknął on sobie zadanie: **uczynić kraj i naród, którego języka uczy, bliskim i zrozumiałym młodzieży swego kraju**. [N 1931, z. 4–5: 225]

Powinniśmy dążyć, aby chłopcy i dziewczęta zrozumieli, iż **nauka języków obcych nie jest celem sama w sobie, ale środkiem do zrozumienia obcego narodu**. [N 1932, z. 4: 179]

Wychowawcza rola nauki języków obcych zyskała obudowę metodyczną w postaci włączenia do programów nauczania kwestii kulturoznawczych, co wiązało się z zaznajomieniem uczniów z tzw. duchem narodu. Przypisywano kulturoznawstwu funkcję formacyjną, tożsamościową w procesie kształcenia innojęzycznego.

Celem tak swoiście pojętego „**kulturoznawstwa**” jest – i tu leży też jego znacznie ważniejsza **funkcja wychowawcza** – nietylko zaznajamiać ucznia **z duszą**

9 Wszystkie wyróżnienia w cytatach – I.K., J.P.

obcego narodu, lecz także otwierać jego horyzont na inną rzeczywistość niż polska, prostować sądy ciasne lub mylne, kształcić w nim Europejczyka, uświadamiając i pogłębiając Polaka. [N 1932, z. 2: 55]

[...] **Polska musi poznać życie i psychikę innych narodów, by móc zorjentować się, jakie ze swych wartości należy kultywować, celem wzbogacenia ogólnoludzkiego dorobku i doprowadzenia do wzajemnej wymiany dóbr kulturalnych**. Nigdy więc sprawa nauczania języków obcych i kultury innych narodów nie była w Polsce tak ważną i palącą, jak w chwili obecnej. [N 1932, z. 2: 56]

Doniosłość realizacji tak formułowanego celu wynikała między innymi z nieodległych czasowo doświadczeń pierwszej wojny światowej, której konsekwencją była świadomość potrzeby poznania *Innego* i porozumienia się z nim, co ilustruje następujący cytat:

„Przegraliśmy wojnę – mówią autorzy niemieccy [...] – bo choć armja nasza była najlepsza, to nie nauczono nas patrzeć rzeczowo w psychikę Francuza i Anglika, a śmiertelne dla Niemiec były błędy pochodzące właśnie z tego niezrozumienia”. Dziś niema w Niemczech nauki obcego języka bez głębiej ujętej nauki obcej kultury. [N 1932, z. 2: 54]

Częstym wątkiem treściowym podejmowanym w „Neofilologu” są utrzymane w egzaltowanym tonie rozważania o roli znajomości języków obcych nowożytnych dla interesu państw. Uczenie języków nowożytnych prezentowane jest jako „dziejowa konieczność”, której powód stanowi „nieobliczalny wzrost czynnika międzynarodowego w życiu jednostki i zbiorowości” [N 1932, z. 2: 49]. Liczba i dobór etnolektów objętych edukacją państwową ujmowane były jako pole rywalizacji między krajami i językami, np.: „czynić olbrzymie wysiłki by sprostać [...] konkurencji ościennej i nie dać się na polu poliglotyzmu wyprzedzić innym” [N 1939, z. 1: 3]; „forsować naukę języków obcych” [N 1932, z. 2: 57].

W artykułach omawiających stan kształcenia obcojęzycznego w Polsce eksponuje się nasze zapóźnienie względem Europy („Polska stoi tu na szarym końcu” [N 1932, z. 2: 50]; „w ostrym tempie tego wyścigu Polska dała się zepchnąć na dalekie miejsce” [N 1939, z. 1: 3]) oraz polityczne konsekwencje doboru nauczanych języków:

W [...] tej chwili historycznej [...] **powstało do nowego życia wskrzeszone państwo polskie na pograniczu między światem kultury zachodniej a grożącym**

mu Wschodem. W tych warunkach dobór języków, których mamy uczyć w szkołach naszych, ma zaiste daleko więcej niż czysto formalne znaczenie. [N 1931, z. 2: 60]

Jak można zauważyć, ujęcie kulturoznawcze poznawania języków obcych, uwypuklanie interesu państwowego w glottoedukacji oraz wątki rywalizacji krajowej i międzynarodowej dotyczącej liczby, jakości i wyboru nauczanych języków determinują neofilologiczną dyskusję prasową, w tym także aktualizowane w jej ramach wizerunki Anglika i Niemca.

3. Wizerunek Anglika i języka angielskiego

Utrwalony na łamach „Neofilologa” obraz Anglika jest wyraźnie pozytywny, a nawet entuzjastyczny. Wśród cech przypisywanych Anglikom znajdują się: zdrowy rozsądek, energiczność, optymizm, wola działania, szacunek dla pracy, praktycyzm, duma narodowa, poczucie godności, miłość do morza, poczucie humoru, kulturalność, zamiłowanie do higieny, uprzejmość i umiar w okazywaniu uczuć (wybrane cytacje poniżej).

We wszystkich wypadkach, kiedy życie wysuwa sprzeczności „**common sense**” jest kompromisem, wpływającym z **silnie rozwiniętego u Anglika poczucia równowagi.** [N 1933, z. 1: 65]

Tutaj [...] działał **pierwiastek energii i woli, zwalczania przeciwności tak charakterystyczne dla Anglików.** [...] **Anglicy umieli i umieją kochać morze [...].** [N 1933, z. 1: 32]

Jest zresztą bardzo typowym Anglikiem, a w t. z. understatement odbija się **obyczaj angielski, nakazujący ukrywać wzruszenie i zawsze zachowywać równowagę.** [N 1933, z. 2: 90]

Anglicy – naród praktycznych ludzi, umiających wyciągnąć kwintesencje z wynalazków [...]. [N 1931, z. 4–5: 220]

Głównym źródłem atrybutów Anglika w czasopiśmie są uwagi dotyczące zamieszkiwanego przez niego kraju. Taka „pośrednia” charakterystyka może wynikać z fizycznej odległości od Wysp Brytyjskich i stosunkowo rzadkich wówczas bezpośrednich kontaktów polsko-angielskich. Polska i Anglia to w czasach wydawania „Neofilologa” „dwa nie znające się nawzajem kraje, dwa odmienne światy” [N 1934, z. 4: 206]. Podkreśla się przede wszystkim purytańskie w swej

genezie podwaliny życia społecznego, co jest spójne z propagowanym od schyłku XVIII wieku w kręgach polskiej arystokracji skupionej wokół króla Stanisława Augusta Poniatowskiego przekonaniem o wzorcowej organizacji ustrojowej państwa brytyjskiego. Glottodydaktycy zaznajamiają polskich uczniów z angielskimi zasadami *fair-play* (tak w sporcie, jak w życiu publicznym), *loyalty* względem państwa, odpowiedzialności za słowa i czyny oraz ideami: praw człowieka, wolności jednostki, religii i sumienia, wolności prasy, związków zawodowych, emancypacji kobiet, ideą *partnership*, czyli zrozumienia, „czem jest praca wspólna, zrzeszona dla dobra wszystkich obywateli” oraz ideą *gentlemaństwa*. Za najważniejsze dla dobra młodzieży uważa się zaprezentowanie „kwestji parlamentarizmu angielskiego”, funkcjonowanie parlamentu odzwierciedla bowiem „wyrobienie polityczne i poszanowanie tradycji, a nadewszystko poszanowanie prawa [...]” [N 1933, z. 1: 32–33].

Mimoходом wspomnianymi wadami Anglików są: szowinizm, zarozumiałość [N 1933, z. 1: 35], egoizm [N 1935, z. 1: 25], powoli przełamywana niechęć do nauki języków obcych [N 1931, z. 2: 78] oraz specyficzny stosunek do cudzoziemców, będący mieszaniną ignorancji i pobłażliwości:

Już [...] po krótkim pobycie w Londynie, czy na prowincji, czy to wśród ogrodów południa, czy kominów fabrycznych Midland'u, czy gór Szkocji nieszczęsnny cudzoziemiec przekonywa się, że dla swego otoczenia zupełnie nie istnieje. Znajduje się poza nawiasem rzeczywistości i największe wysiłki nie pomogą, aby dał się porwać w wir życia pędzącego wokół niego; jest poprostu jakby stworzony z innego materiału i wydaje się, że mógłby przechodzić przez ściany, a raczej, że to ludzie przechodzą mimo niego i przez niego, nie uznając wcale jego obecności. Poglądy jego się nie liczą, wiedza jego, czy rozum, na nikim nie czynią najmniejszego wrażenia, popełnia mnóstwo gaf i te, które sobie uświadomi, są dlań źródłem wiecznego utrapienia – niepotrzebnie – Anglik, jeżeli je zauważy, wybacza mu je odrazu: nikt nie oczekuje od cudzoziemca, zachowania się jak należy. [N 1934, z. 4: 221]

Publikujący w „Neofilologu” autorzy¹⁰ dostrzegali „coraz większą styczność z językiem angielskim” za pośrednictwem filmu i radia [N 1936, z. 1: 29–30].

10 W „Neofilologu” publikowali czołowi polscy teoretycy i praktycy nauczania języków obcych nowożytnych, przedstawiciele katedr neofilologii różnych ośrodków uniwersyteckich oraz nauczyciele szkół średnich i powszechnych. Autorami analizowanych tekstów byli m.in.: Juliusz Ippoldt, germanista, autor podręczników do nauki języka niemieckiego i *Dydaktyki języka niemieckiego*, jeden z czołowych dydaktyków okresu międzywojennego; dr Karol Zagajewski, germanista i autor podręczników, oraz Michał Friedländer, germanista i historyk, autor

Sprzyja to nauce wymowy i słownictwa oraz pozwala prezentować interesujące młodzież „sprawy codzienne, ciekawe, wciąż nowe” [N 1936, z. 1: 29].

Postawą zalecaną wobec cech przypisywanych Anglikom i norm obowiązujących w ich kraju jest wychowawcze naśladownictwo, o którym w „Neofilologu” mówi się dyrektywnie i/lub z patosem:

Być może [...] wystawiając perły piśmiennictwa angielskiego, zbliży [się – dop. I.K, J.P.] psychikę tych **nowoczesnych zdobywców i władców świata** do psychiki polskiej, pozwoli polskiej młodzieży czerpać pełnemi garściami **tężyznę, entuzjazm i ochotę do czynu z nieprzebranych pokładów energii, przejawianych w życiu i literaturze Anglików**. [N 1932, z. 2: 74]

Prof. Dyboski przedstawił kolejno cechy narodowe Anglików [...], kończąc **uwypukleniem tych zalet anglosaskich, jakie my Polacy specjalnie naśladować powinniśmy**. [N 1932, z. 1: 44]

Wszystko to są rzeczy trzeźwe i twórcze, które w naszych warunkach, przy budowie nowego państwa, o ile zdołamy natchnąć niemi młodzież, – stać się mogą nielada dźwignią. [N 1933, z. 1: 35]

Stosunek do nauki języka angielskiego można określić mianem aprobatywnego i postulatywnego. Uzasadnieniem konieczności nauczania angielszczyzny była przede wszystkim jej konstytuująca się wówczas pozycja języka międzynarodowego, o której pisze się przy użyciu leksyki wyrażającej dominację – autorzy tekstów mówią o *przewadze*, *panowaniu*, a nawet *hegemonii* języka angielskiego:

prac z zakresu dydaktyki. Wśród anglistów znaleźli się: prof. Roman Dyboski, twórca polskiej anglistyki, historyk literatury angielskiej i amerykańskiej, związany z Uniwersytetem Jagiellońskim; prof. Władysław Tarnawski, kierujący katedrą anglistyki na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, oraz prof. Andrzej Tretiak, kierownik katedry anglistyki na Uniwersytecie Warszawskim. Do grona badaczy należeli również dr Tadeusz Grzebieniowski, dr Stanisław Helsztyński i dr Abraham Kreusler, angliści związani z Uniwersytetem Warszawskim, a także Andrzej Mikułowski, anglista zatrudniony na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

Ponadto wśród autorów publikacji znaleźli się: prof. Tytus Benni, językoznawca, fonetyk, autor podręczników ortofonii języków nowożytnych oraz instruktor dydaktyki języków obcych w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego; Wojciech Gottlieb, germanista i działacz oświatowy; dr Zofia Siwicka, anglistka; Irena Peplowska, romanistka i członkini Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego, oraz Jadwiga Kołodzka, sekretarz redakcji „Neofilologa”.

[...] wiek XX przyniósł stanowczy zwrot ku **przewadze** jednego języka nad innymi, a tym jest niewątpliwie *angielski*. [N 1931, z. 2: 59]

Wstąpiliśmy niewątpliwie w okres dziejów, w którym panującym językiem międzynarodowym będzie angielski, – może przez jedno stulecie, a może i dłużej. [N 1931, z. 2: 60]

Niektórzy z nas [...] widzą w perspektywie niedalekiej przyszłości **długotrwałą hegemonję światową języka angielskiego**, na podobieństwo hegemonji francuskiego w stuleciach XVII i XVIII. [N 1933, z. 3: 164]

Obecność w polskich szkołach języka angielskiego miała umacniać Polskę na pozycji państwa łączącego świat Wschodu i Zachodu, być gwarancją wymiany gospodarczej i handlowej oraz więzi z wartościową spuścizną literacką i naukową. Przypominano także o „czteromilionowej rzeszy wychodźców polskich w Stanach Zjednoczonych” [N 1931, z. 2: 60], z którymi należało pozostać w kontakcie.

Język angielski prezentowany jest jako ekspansywny środek komunikatywny, którym posługuje się „500 milionów ludzi na globie ziemskim” [N 1933, z. 1: 67]. Jego naukę ułatwia prosty system gramatyczny [N 1933, z. 2: 112], utrudnia natomiast rozbieżność między wymową a pisownią [N 1933, z. 1: 23]. Przede wszystkim jednak język angielski jest nośnikiem kultury wysokiej i jako taki może konkurować z językiem niemieckim, który z racji sytuacji politycznej budził rezerwę, a nawet niechęć:

Z nauką niemiecką jednak świetnie konkuruje angielska, szczególnie w dziedzinie myślenia przyrodniczego i tych jego zastosowań technicznych, które **genjusz angielski już dawno przed niemieckim o wspaniałe zdobycze wzbogacił**. A w dziedzinie literatury Anglicy szczególnie w najpopularniejszym u nowoczesnej ludzkości rodzaju literackim – w powieści – **przez samego choćby Dickensa daleko przewyższyli wszystko, co Niemcy po Goethem i Schillerze wydać zdołali**. [N 1931, z. 2: 59]

Entuzjastyczny stosunek do uznania języka angielskiego za nowy „język światowy” nie przesłania trzeźwego spojrzenia na kłopoty kadrowe i organizacyjne utrudniające jego popularyzację. Silne jest także przekonanie o warunkowanych tradycją i gospodarką związkach Polski z kulturą niemiecką i francuską. Ponieważ jednak o języku angielskim mówią na łamach czasopisma jego popularyzatorzy, dominował pogląd „że godzina powszechnej nauki języka

angielskiego w Polsce wybiję w niedalekiej przyszłości, i że jako ogólna międzynarodowa konieczność weźmie górę nawet nad względami na sąsiedztwo geograficzne i sympatie polityczne” [N 1931, z. 2: 61].

4. Wizerunek Niemca i języka niemieckiego

O ile Anglik i angielszczyzna są w okresie międzywojnia swoistą nowością w polskiej glottoedukacji, o tyle zarówno Niemiec, jak i język niemiecki nie stanowią *novum* dla ówczesnej polskiej opinii publicznej. Utrwalany przez wieki obraz zachodniego sąsiada, choć zmienny w czasie, zależny bowiem od złożonych relacji historyczno-politycznych i gospodarczych obu etnosów, znajduje swe odzwierciedlenie także w omawianym materiale źródłowym, wpisując się w wykształcony w Polsce w XIX wieku ambiwalentny stereotyp Niemca, czyli z jednej strony wroga, a z drugiej – przedstawiciela wysokiej kultury, reprezentanta świata zachodniego [Bartmiński 2001: 17–18].

Niechętnie nastawienie do Niemca to przede wszystkim wynik napiętych stosunków polsko-niemieckich, a zwłaszcza pamięci historycznej zaborów i doświadczeń I wojny światowej. Autorzy analizowanych tekstów pytają zatem: „Czy studjum kultury narodu, który przez bieg dziejów wielokrotnie, a szczególnie w ostatnich dziesiątkach lat, stał się przeciwnikiem narodu polskiego, jest pożytecznym środkiem urabiania obywateli polskich [...]?” [N 1932, z. 1: 14]. Szukając rozwiązań dla tak postawionego problemu, apelują o rozagę oraz niepopadanie w skrajności w ocenie zachodniego sąsiada, co ilustrują poniższe fragmenty:

Niechęć do narodu, o którego wrogich występach przeciw ojczyźnie uczeń dowiaduje się na godzinach historii i w domu od rodziców i z gazet – jest często tak silna, że rzeczowe argumenty nauczyciela, jak n. p. konieczność poznania swego sąsiada, korzyści kulturalne, niemieckie dzieła fachowe i t. d. nie zawsze mogą ucznia przekonać. Tem bardziej, że młodzież jest impulsywna i reaguje na rzeczywistość uczuciowo, a nie logicznie czy rozumowo. [N 1932, z. 3: 143]

Nie ma mowy, żebyśmy chcieli Niemców idealizować i zamilczali ich wady nierozłączne od zalet, ale również wystrzegać się musimy natrętnego uwydatniania okrucieństwa germańskiego, które według obecnej urzędowej etyki niemieckiej ma być dowodem tężyzny i czystości niemieckiej [...]. [N 1939, z. 1: 53]

Również język niemiecki jest w opinii społeczeństwa polskiego zagrożeniem, jego obecność ewokuje przecież w pamięci Polaków działania germanizacyjne, przejawiające się m.in. w przymusowym nauczaniu i używaniu tego etnolektu

kosztem polszczyzny. Twórcy artykułów „Neofilologa” dowodzą jednak, że sąsiedztwo i ożywione kontakty handlowe z Niemcami sprawiają, iż nauka ich języka staje się dla Polaków koniecznością, mimo „wiekowej nieprzyjaźni politycznej” [N 1931, z. 2: 61]. Obawy związane z niemieczyzną nie słabną w międzywojniu, ponieważ dominuje ona jako nauczany język obcy na terenach II Rzeczypospolitej. Stąd m.in. następująca propozycja:

1) **Ze względów politycznych (brak naturalnych granic od zachodu i predylekcji naszych mniejszości narodowych do języka niemieckiego) powinno się uczyć w Polsce tylko dwu języków: francuskiego i angielskiego.** Podział tych języków narzuca Ministerstwo, a mianowicie województwo: pomorskie, poznańskie, śląskie, krakowskie, kieleckie i łódzkie uczą się języka angielskiego, reszta zaś francuskiego. 2) **Powody praktyczne (brak anglistów, liczne głosy za nauką języka niemieckiego),** skłaniają autora **do kompromisu na rzecz języka niemieckiego w trzech województwach centralnych, oddalonych od Niemiec.** Wtedy podział języków byłby następujący: języka *angielskiego* uczonoby w województwach pomorskim, poznańskim, śląskim, łódzkim; języka niemieckiego w krakowskim, kieleckim, lubelskim; języka francuskiego w reszcie kraju. [N 1930, z. 2: 104]

Rozwiązanie to nie zyskuje jednak akceptacji u autora artykułu recenzującego ów pomysł, który broniąc obecności języka niemieckiego jako obcego w Polsce, pyta:

Czy naprawdę niebezpieczeństwo asymilacji duszy polskiej przez naukę języka niemieckiego jest tak wielkie, że wbrew żywotnym interesom naszym, z których autor zdaje sobie sprawę, należy odwrócić się zupełnie od Niemiec? [N 1930, z. 2: 104]

Autorzy tekstów prasowych z jednej strony walczą z obrazem języka niemieckiego jako językiem zaborcy, sami też bronią się przed zarzutami o germanizację, co ilustruje pierwsza z poniższych cytacji; z drugiej strony przestrzegają jednak przed dominacją niemieczyzny i apelują, by zadbać o pewną równowagę w zakresie obecności języków nowożytnych w polskiej szkole oraz by nie ulegać wpływom rodziców, którzy kierując się względami praktycznymi, wybierają dla swych dzieci język niemiecki właśnie, por.:

Fakt upadku języka niemieckiego w szkołach średnich angielskich nabiera dla nas specjalnego znaczenia, jeżeli zważymy, że w szkołach polskich liczba

uczniów, uczących się języka niemieckiego z roku na rok wzrasta [...]. Czy nie należałoby wyciągnąć z tych wymownych danych pewnych wniosków i dążyć do równowagi wpływów kultury niemieckiej i francuskiej na umysłowość polską, starając się ponadto o wzmożenie nauczania jęz. angielskiego w szkołach średnich? [N 1930, z. 1: 47]

Dr. Piątek stwierdził naogół małe opanowanie jęz. obcych przez naszych uczniów oraz **przewagę jęz. niemieckiego, który wybierają rodzice dla swych dzieci, a to przeważnie ze względów czysto praktycznych.** [N 1932, z. 3: 149]

Próbę odejścia od polskiego punktu widzenia prowadzącą do obiektywizacji wizerunku Niemca można zauważyć w przywoływanych na łamach „Neofilologa” innych niż polskie opinie na tematy związane z Niemcami i niemczyzną. Tu szczególnie chętnie sięga się po dane liczbowe oraz autorytet zagranicznych towarzystw naukowych, kreśląc swoiste paralele między sytuacją polską a francuską, angielską czy rosyjską. Owe działania mają za zadanie zarówno zdać sprawę z sytuacji języka niemieckiego w danym kraju, jak i przekonać odbiorców co do zasadności uczenia się języka sąsiada. Wyzyskanie argumentów *ad numerum* i *ad auctoritatem* wzmacnia siłę takiego przekazu. Np.:

Powody upadku języka niemieckiego [w szkołach angielskich – dop. I.K., J.P.] **nie są natury politycznej**, gdyż daje się on zauważyć już w r. 1912, a zatem przed wojną, **raczej wypływają one z rywalizacji z łaciną i wysokich wymagań w zakresie tego przedmiotu ze strony władz uniwersyteckich. Na zebraniu Zarządu Głównego Tow. „Modern Languages Association” uznano objaw ten za niepożądany** i postanowiono zwrócić się do Uniwersytetu z prośbą o rewizję regulaminu egzaminów maturalnych z specjalnem uwzględnieniem nauki języka niemieckiego w szkołach średnich i elementarnych. [N 1930, z. 1: 47]

Miarą zakresu nauczania języków obcych w **Sowietach może być liczba podręczników do tej nauki**, wydanych i zużytych przez Państwowe wydawnictwo książek. Otóż w roku **1928 Wydawnictwo to wydało 444.000 podręczników do nauki języka niemieckiego, z czego zużyto 383.892 egzemplarze, do nauki języka angielskiego 27.000 egzemplarzy, z czego zużyto 24.089 egz., wreszcie do nauki języka francuskiego 25.000 egz., z czego zużyto 9545 egz.** [N 1930, z. 1: 53]

Przejdźmy teraz do drugiej strony obrazu Niemca, tj. reprezentanta wysokiej kultury, przedstawiciela świata zachodniego. W czasopiśmie „Neofilolog”

zwraca się uwagę na dokonania polityczne zachodnich sąsiadów, ich osiągnięcia naukowe, kulturalne – zwłaszcza literackie i muzyczne – oraz edukacyjne. Często treści te pojawiają się w kontekście propozycji programowych, czyli czego o Niemczech należy uczyć w polskiej szkole [zob. np. N 1930, z. 3: 142–143, 149; N 1937, z. 3: 184–186].

Wartości naukowe i gospodarcze zachodniego sąsiada okazały się zresztą decydujące w umocnieniu pozycji niemczyzny w szkołach „po zniknięciu nastrojów politycznych pierwszych lat powojennych” [N 1931, z. 1: 45]. Zalecano, by wzbudzać zamięlowanie uczniów do języka niemieckiego drogą zaznajamiania ich z arcydziełami sztuki i kultury niemieckiej, ponieważ „literatura niemiecka jest tak bogata i ciekawa, że młodzież przy umiejętnym prowadzeniu lektury przez nauczyciela nie może jej nie polubić” [N 1932, z. 4: 200].

Dla glottodydaktyka międzywojnia w nauczaniu szkolnym ważne są nie tylko jednostki i dzieła wybitne, ale także życie codzienne obywateli danego państwa. Stąd np. zainteresowanie cechami osobowościowymi Niemców, społeczną organizacją ich życia wiejskiego i miejskiego, stosunkami międzyludzkimi, czynnościami codziennymi. Z cech osobowościowych Niemca jako typowego reprezentanta narodu niemieckiego wskazuje się takie przede wszystkim właściwości, jak: pracowitość [N 1935, z. 4: 252], uciążliwość domowej (*Gemütlichkeit*) [N 1930, z. 3: 143–144]; dalej – „przymioty, które przyczyniły się do rozwoju Niemiec w równej mierze, jak brak ich hamował rozwój Polski” – silne poczucie solidarności społecznej, karność i wytrwałość [N 1932, z. 1: 15–16]; następnie „schłodność, gotowość niesienia pomocy bliźnim, oraz serdeczny stosunek pracodawcy do swoich parobków, z którymi pije z jednego dzbanka” [N 1935, z. 3: 188]. Za cechę wyróżniającą Niemców uznaje się ich systematyczność, która bywa też oceniana negatywnie, np.:

Czysto realistyczny, praktyczny i lekki sposób brania życia, pozwala Francuzom upraszczać sobie jego formy i kierować się jedynie niezbędną celowością, **zamiast przytłaczać się niepotrzebnym balastem systematyczności i gruntowności, tak właściwej Niemcom.** [N 1932, z. 1: 7]

Elementami kształtującymi Niemca i Niemcy w 2. połowie lat 30. XX wieku są, zdaniem twórców analizowanych tekstów prasowych, „pruski duch militarystyczny, duch wojenny, duch karność, poddaństwa i ofiarności” [N 1936, z. 1: 1]. Z kolei za wadę Niemców uznaje się ich krytykanctwo, obecne zwłaszcza w ocenie tego, co nie jest niemieckie [zob. np. N 1934, z. 4: 224].

Wreszcie sam język niemiecki nie wzbudza zachwytu wśród Polaków, uznawany jest bowiem za język *brzydki, mieszczański*, stąd nikła w trakcie jego nauki

troska o ortofonię, nad czym ubolewał m.in. Tytus Benni [N 1933, z. 2: 108]. Praca nad wymową jednak, jak podkreśla autor tekstu *Dyktando jako środek nauczania dobrej wymowy*, może sprawić, że język niemiecki „nie tylko nie jest «brzydki», ale jest mocny, porywający i **swoiście ładny**” [N 1933, z. 2: 111]. Zaniedbywanie solidnej nauki niemczyzny w polskich szkołach, w tym wymowy, mogło też wynikać z faktu, że na nauce języka niemieckiego oszczędzano. Tak utyskuje jeden z autorów:

Jednym z przedmiotów, który jest **traktowany w szkolnictwie jako kopciuszek, jest język niemiecki. Do nauczania jego nie potrzeba żadnych kwalifikacji**, służy on do wypełnienia etatu różnym osobom. [...] I tak w jednym z gimnazjów państwowych większego miasta Małopolski **naucza języka niemieckiego nauczycielka, mająca wyłącznie kwalifikacje z romanistyki**. Z kolei uczył tam [...] w r. 1929/30 **nauczyciel gimnastyki, a jedyną jego kwalifikacją było to, że służył w 1914 r. w wojsku austriackim**. [N 1931, z. 3: 150]

5. Wnioski

Z przedstawionego zestawienia wizerunków Anglika i Niemca wynika, że obrazy rodzimych użytkowników angielszczyzny i niemczyzny są w międzywojniu modelowane głównie przez kontekst interesu polityczno-ekonomicznego Polski i odzyskanej niepodległości, którą należy także w aspekcie edukacyjnym właściwie wyzyskać dla budowania wspólnoty państwowej. Ponadto zwrot ku treściom kulturoznawczym w kształceniu innojęzycznym i duch rywalizacji – widoczny zarówno w refleksji nad tym, jakich języków warto się w Polsce uczyć, jeśli Polska i jej obywatele mają liczyć się w kontaktach międzynarodowych, jak i w staraniach, by dogonić czy wręcz przegonić inne kraje w jakości i liczbie przyswojonych w toku edukacji szkolnej języków obcych – kierują uwagę autorów „Neofilologa” na sposób postrzegania danego języka i jego użytkowników w polskim społeczeństwie. W konsekwencji, przybliżając stosunek Polaków do innych osób i ich języków, budują – jak w przypadku Anglika – bądź utrwalają i/lub kwestionują – jak w przypadku Niemca – wizerunki w zbiorowej wyobraźni¹¹.

Miejszem wspólnym obu omawianych tu wizerunków jest przekonanie, że mamy do czynienia z przedstawicielami wysokiej kultury, którą warto na gruncie polskim naśladować. O odrębności decydują natomiast przypisywane obu reprezentantom różne cechy osobowościowe oraz odmienny względem nich

11 O trwałości i zmienności stereotypów etnicznych zob. szerokie studia Aleksandry Niewiary [2000; 2019].

stosunek: na łamach „Neofilologa” jest on entuzjastyczny wobec Anglika i języka angielskiego, natomiast ambiwalentny względem Niemca i jego rodzimego języka, co wynika zasadniczo z ograniczonej znajomości świata angielskiego oraz z pamięci o wielowiekowych kontaktach Polaków z sąsiadami z zachodu. Stereotyp Niemca, aktualizowany w zgromadzonym materiale (zwłaszcza kiedy jawi się on jako wróg i reprezentant świata zachodniego), jest przełamany niekonsekwentnie; starają się go zburzyć przede wszystkim germaniści, jednak nie stanowi to łatwego zadania, ponieważ:

[...] już do samego obcego języka odnosimy się uczuciowo rozmaicie: **przyjaźnie do francuskiego, chłodno do angielskiego, niechętnie do niemieckiego, wrogo do rosyjskiego**. Człowiek nie jest w swej osobowości dziełem chwili, w nim odzywają się odgłosy kilku wieków, w których obce narody jego narodowi dobrze lub źle czyniły. To wszystko żyje świadomie lub nieświadomie, przeważnie apriorycznie, irracjonalnie, w naszej duszy i nastraja nawet dzieci w rozmaity sposób do nauki języka, który mają w przyszłości poznać. [N 1938, z. 4: 221]

Zresztą kreowany na łamach analizowanego kwartalnika wizerunek zachodniego sąsiada Polski częściowo tylko wpisuje się w stereotypowe wyobrażenia Niemca, z którym Polaka więcej dzieli niż łączy. Jego negatywny obraz to pokłosie dokonującej się w XIX stuleciu „identyfikacji pruskości i krzyżactwa z niemieckością” [Popieliński 2016: 269]. Niemcom przypisywano wówczas głównie takie cechy, jak: przemoc, bezwzględność, brutalność, zaborczość, wojowniczość oraz megalomanię. Po stronie zalet widziano natomiast m.in.: wysokie wartości kulturowe i cywilizacyjne, umiejętności organizacyjno-techniczne, pracowitość oraz pragmatyzm [Popieliński 2016: 269; Wrzesiński 1992: 713]. W dwudziestolecu międzywojennym negatywne stereotypy narodowe utrzymywały się i były wykorzystywane w napiętych relacjach między oboma państwami. Zjawisko to obserwujemy także w poszczególnych tekstach „Neofilologa”, zwłaszcza tych, w których podważa się zasadność nauczania języka niemieckiego, powołując się na argumenty z zakresu polityki państwa, historii czy na aktualne stosunki między państwami. Warto podkreślić, że stereotyp Niemca był też wykorzystywany w rywalizacji między językami, jakie w wyniku reformy miały być nauczane w szkole. Zwolennicy niemieczyny uwypuklali pozytywne aspekty jej nauczania, oponenti natomiast odwoływali się głównie do negatywnych stron. W materiale zauważalna jest godna uznania tendencja do przewyżczania obiegowych przekonań, stereotypów czy uprzedzeń – są one nieraz przywoływane celem ich podważenia, zakwestionowania czy obalenia.

Eksponowane w międzywojennych wydaniach „Neofilologa” jako typowo angielskie cechy, takie jak m.in.: umiłowanie wolności, szacunek dla innych, umiar, poczucie humoru, pozytywnie wartościowano także w polskiej prasie w okresie rozbiorów [Łukowska 2016: 177–210] i w czasie II wojny światowej [Niewiara 2020: 110–115]; wspólny był też podziw dla brytyjskich zdobyczy ustrojowych, naukowych i kulturalnych. Glottodydaktyczny charakter analizowanego periodyku oraz specyficzny moment historyczny (odzyskanie przez Polskę niepodległości) sprawia, że w opisywanym materiale wyraźniej uwidacznia się polityczna wartość znajomości języka angielskiego. Odtworzony wizerunek Anglika i specyfika języka angielskiego współtworzą zatem paradygmat brytyjskości kształtujący się w polskim dyskursie publicznym od schyłku XVIII wieku i utrwalany co najmniej do połowy XX wieku.

Studia nad wizerunkiem użytkowników innych etnolektów, zwłaszcza w wiekach minionych, pozwalają zdać sprawę z nastrojów społecznych, przekonań Polaków oraz z trwałości i zmienności tych sądów w dziejach polszczyzny. Materiał prasowy jest w tym względzie szczególnie cenny, co przekonująco udokumentowała w swoim studium Aleksandra Niewiara [2020: 492–493].

Bibliografia

Źródła (wraz ze stosowanymi skrótami)

N – „Neofilolog. Czasopismo Polskiego Towarzystwa Neofilologicznego” (1930–1939), https://tiny.pl/g_8gzwjK [dostęp maj–październik 2023].

Literatura

Anusiewicz Janusz, Dąbrowska Anna, Fleischer Michael (2000), *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, w: *Język a Kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. Anna Dąbrowska, Janusz Anusiewicz, Wrocław, s. 11–44.

Bartmiński Jerzy (2001), *Jak zmienia się stereotyp Niemca w Polsce?*, „Obyczaje”, nr 4, s. 16–19.

Bartmiński Jerzy (2009), *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.

Czachur Waldemar (2020), *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Wrocław.

Kotlarska Irmina (2022), *Sociocultural, Political, and Educational Aspects of Teaching English in Polish Schools in the Interwar Period (1918–1939)*, w: *Policies and Practice in Language Learning and Teaching: 20th-century Historical Perspectives*, red. Sabine Doff, Richard Smith, Amsterdam, s. 263–288.

- Kotlarska Irmina, Przyklenk Joanna (2023), *Pozaformalna nauka języka angielskiego w międzywojniu. Obrazy INNEGO w samouczkach i czasopismach dla uczących się angielszczyzny*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 71, nr 10, s. 83–98. DOI: <https://doi.org/10.18290/rh237110.6>.
- Łukowska Maria (2016), *Mit Wielkiej Brytanii w literackiej kulturze polskiej okresu rozbiorów. Studium wyobrażeń środowiskowych na podstawie zawartości wybranych periodyków*, Łódź.
- Magnuszewska Zofia, Maleńczyk-Boguszewska Halina (2019), *Polskie Towarzystwo Neofilologiczne: 1929–2009–2019*, Poznań.
- Niewiara Aleksandra (2000), *Wyobrażenia o narodach w pamiętnikach i dziennikach z XVI–XIX wieku*, Katowice.
- Niewiara Aleksandra (2019), *Imagologia. Pamięć zbiorowa, umysł, kultura*, Katowice.
- Niewiara Aleksandra (2020), *My i Inni – ewolucja wyobrażeń: polski dyskurs prasowy w świetle imagologii i pamięci zbiorowej*, Katowice.
- Popiełiński Paweł (2016), *Postrzeganie i stereotyp Niemca wśród polskiego społeczeństwa*, „Facta Simonidis”, t. 9, nr 1, s. 263–277.
- Przyklenk Joanna (2018), *Distance toward Foreigners in the Polish Public Discourse of the Polish-Lithuanian Commonwealth*, „East European & Balkan Studies”, vol. 42, no. 4, s. 103–126. DOI: <http://dx.doi.org/10.19170/eebs.2018.42.4.103>.
- Przyklenk Joanna, Kotlarska Irmina (2024), *Dyskurs glottoedukacyjny a dyskurs glotto-dydaktyczny. W poszukiwaniu „genus proximum” i „differentia specifica” dyskursu dotyczącego nauki języków obcych (perspektywa lingwistyki historycznej)*, „Postscriptum Polonistyczne”, t. 33, nr 1, s. 1–17. DOI: https://doi.org/10.31261/PS_P.2024.33.16.
- Walczak Bogdan (2001), *Kontakty polszczyzny z językami niesłowiańskimi*, w: *Współczesny język polski*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin, s. 527–541.
- Walczak Bogdan (2009), *Język polski wśród języków Europy dawniej i dziś*, „Studia Językoznawcze. Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny”, nr 8, s. 167–176.
- Walczak Bogdan (2011), *Język wobec procesów globalizacji*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica”, nr 6, s. 12–20.
- Walczak Bogdan (2014), *Trzy refleksje o dwujęzyczności*, „Poznańskie Spotkania Językoznawcze”, nr 27, s. 181–191. DOI: <https://doi.org/10.14746/psj.2014.XXVII.15>.
- Walczak Bogdan (2016), *Zróżnicowanie językowe świata jako wartość kulturowa*, „Język. Religia. Tożsamość”, nr 1, s. 245–253.
- Wrzesiński Wojciech (1992), *Sąsiad, czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław.

dr Irmína Kotlarska – Zakład Językoznawstwa, Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Zielonogórski; zainteresowania badawcze: historia języka polskiego, lingwistyka tekstu i dyskursu, glottodydaktyka, pragmalingwistyka.

dr Joanna Przyklenk – Instytut Językoznawstwa, Uniwersytet Śląski w Katowicach; zainteresowania badawcze; historia języka polskiego ze szczególnym uwzględnieniem metod badawczych tekstologii, genologii lingwistycznej i stylistyki oraz glottodydaktyki.